

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartał 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „W Niemczech: miesięcznie . . . 4 kor.
W innych krajach „ . . . 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA

Za 1 wiersz petytowy albo jego miej-
sca 20 h., nadesłane wiersz gar-
mondem 30 h., małe ogłoszenia za
wyraz 6 h., najmaniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Walny zjazd posłów i mężów zaufania
stronnictwa demokratycznego polskiego.

Lwów, 23 sierpnia.

W lwowskiej sali ratuszowej, odbył się wczoraj popołudniu walny zjazd posłów i mężów zaufania stronnictwa demokratycznego polskiego, przy udziale około ośmdziesięciu uczestników. Z posłów sejmowych byli obecni pp. Romanowicz, Soleski, Jahl, Slotwiński, Vayhinger i Rotter. Z posłów do Rady państwa: Duleba, Znamirowski, Lewicki, Rutowski.

O godzinie 4:30 zagali Zjazd poseł Tadeusz Romanowicz, witając zebranych i dziękując im, że mimo tak niedogodnej pory, zebrali się z całego kraju ożywił jedną myślą służby dla tego kraju w duchu zasad demokracji polskiej. Pora niedogodna usprawiedliwiała nieobecność niektórych. Mowca odczytuje listy i telegramy od tych, którzy przybyć nie mogli, usprawiedliwiają przeto swą nieobecność i życzą Zjazdowi powodzenia. Są to: dr. Emanuel Dworski, wiceprezes klubu demokratycznego w Sejmie i burmistrz m. Przemyśla, dr. Jahl, burmistrz Jarosławia, Witosławski, burmistrz Kołomyi, poseł Goldman (z Karlsbadu), poseł do Rady państwa Sokołowski (z Rytra), poseł dr. Emil Byk (z Karlsbadu), poseł Żardecki, poseł Fruchtmann, poseł Rychlik, poseł Kolischer, poseł dr. Olpinski, prof. Bruchnański (z Mikuliczyna), dr. Apolnary Tarnawski (z Kossowa), Władysław Turski (z Krakowa), dr. Adelman (z Myślenic), notaryusz Lipiński (z Nowego Sącza), dr. M. Kohn (z Karlsbadu), prof. Garlicki (z Brzeżan), St. Blotniński (ze Stanisławowa), dr. Weislo (z Bochni), inż. Grzegorzewski (z Borszczowa), dr. Bogdański (z Białej), dr. Mikołajski (z Dobczyce), Masiuk (z Mościsk), Kowalewski (z Rohatyna), Noss (z Czortkowa), dr. Jugendfein (z Krosna), dr. Kwaśnicki (z Karlsbadu), dr. Nacher (z Brzeżan), Paszkowski (z Trembowli), Seidel (z Rzeszowa), Miodzik (z Limanowy) i wielu innych.

Tak liczne objawy sympatii są dowodem, że zaproszenie znalazło w kraju odgłos. Cel zgromadzenia jest w projekcie programu jasno określony. Mowca przypomina historię usiłowań podobnych w ostatnich latach. Ostatnie pięciolacie Sejmu jest dla Klubu demokratycznego epoką, w której — od pierwszej sesji — postanowiono wejść energiczniej na drogę arcywystąpienia programu swego i lewiej, bardziej zdemokratyzować. W r. 1895 zapadła uchwała zmiany nazwy na Klub demokratyczny polski, oraz zaznaczenia ściślejszej łączności z klubami ludowymi i zajęcia się sprawą reformy wyborczej. Zbliżenie do stronnictwa ludowego istotnie nastąpiło. Sprawa reformy wyborczej stała się dla klubu przelomową, bo wówczas oddzieliło się od klubu sześciu posłów, którzy byli tam przeszkodą bardziej stanowej demokracji akeji. Klub zmalał, ale stał się bardziej jednolitym. Odtąd silniejsze węzły łączyły Klub z stronnictwem ludowym.

Błędem i zaniedbaniem było, że za mało utrzymywali posłowie demokratyczni związku z krajem i nie umieli zorganizować w kraju stronnictwa silnego. Oto najbliższy cel na przyszłość. Stronnictwa demokratyczne łączą się dziś, bez zrzeczenia się swej autonomii, a jest nadzieja, że z obecnej mniejszości, ciągle majoryzowanej, stanie się mniejszością taką, która swą liczbą, energią, powagą będzie odnosiła zwycięstwo.

W końcu mowca wzywa do solidarności i karkości takiej, jaka istnieje w stronnictwie konserwatywnym, które uznaje powagi, podczas gdy stronnictwa demokratyczne stają na zasadzie swobody myśli, stąd to rozbić na drobne grupy stronnictwa demokratycznego. To rozbijanie się u nas, gdzie do zwycięstwa bardzo daleko, gdzie stosunki oligarchiczne rządzą krajem — jest największą szkodą dla demokracji. Tę wrodzoną nam wadę, należy starać się, jeśli nie usunąć, to zachować na czasy, kiedy już stronnictwo będzie silnie zorganizowane.

To, co dziś będzie uchwalone, niech stanie się obowiązującym wszystkich, a drobne różnice taktyczne, niechaj nie rozdziałają ludzi pracujących dla wspólnego celu. Nie rozbijamy — jak nam zarzucają — ale chcemy miliony ludu sprowadzić do obozu narodowego, chcemy prowadzić ten lud na wyższe szczeble życia publicznego i nobywatelstwa.

Na przewodniczącego proponuję p. Vayhingera z Tarnowa, na zastępcę posła Rottera z Krakowa (oklaski).

P. Vayhinger powołuje na sekretarzy dra

Adama ze Lwowa i dra Bandrowskiego z Krakowa.

Zabiera następnie głos referent programu poseł Rutowski. Mowca stwierdza, że komitet organizacyjny nie chciał stwarzać rzeczy nowej, lecz oprzeć się na tradycjach stronnictwa, a wypowiedzieć je śmielej, jaśniej, bardziej stanowczo. Są to myśli, które kraj dyktował. Stronnictwo demokratyczne stanęło wobec nowych piętrzących się zadań w społeczeństwie — w trudnym położeniu.

Stronnictwo to opierało się na inteligencji, która spełniała narodową służbę, będąc dla stronnictwa rządzącego pomocą, ale nie stąd nie odnosząc. Oddawała się z całym zaparciem, niczego dla siebie nie żądając. Rządzące stronnictwo uważało to z czasem za obowiązek — a demokracja stanęła tymczasem w sprzeczności z ruchem, który rósł i ogarniał miliony. Lud zaczął pojmować, że demokraci wysługami swoimi konserwie, zdradzają sprawę. Stąd demokraci znaleźli się w położeniu kamienia myśkającego: dla konserwy byli za czerwoną, dla mas ludowych, za nadto spojeni z konserwatystami.

A jednak, narodowa demokracja może śmiało powiedzieć, że spełniła swój obowiązek w duchu najlepszych tradycji demokratycznych. Lecz przychodzą nowe obowiązki, a stronnictwo demokratyczne już zdziało tyle, że należą mu się już pewne prawa. Obraz kraju nędzny, stanowisko jego w państwie upośledzone, a wszystko jest do zawdzięczenia tej garstce oligarchów, która zawiadnęła rządami kraju. Nie demokracja temu winna, bo ona przestrzegala, bo upominała się, ale nadaremnie. Stronnictwo rządowe w swem zamknięciu się kastowym, zdemoralizowało się. Zdaje mu się, że tak wiecznie będzie. Mając za sobą władzę, kościół, siłę, sądzi, że jedynie jest uprawnione do rządzenia krajem. Stronnictwo demokratyczne nie chciało walki. Samo rzuciło się w przepaść, aby stworzyć pomost między starym światem a budzącymi się nowymi siłami w kraju. Wiać, jak liga wstecznicstwa zachowywała się wobec wszystkich dążeń do odrodzenia kraju. Czas powiedzieć im: jeżeli chcecie dalej służyć wstecznicztwu, jako armia wojująca, to nam wypada zorganizować się, jako wojujący obóz.

Dotychczas byliśmy tylko sztabem bez armii. Ale ta armia już jest. Te masy, którym owa garstka oligarchiczna wydierała mandaty, są już dojrzałe i rozumieją, że w jedności obozu postępowego siła i przyszłość. Porozumienie stronnictwa demokratycznego z ludowym już istnieje. Są jeszcze elementa niepewne, panowanie długie konserwatystów rzuciło niejedną kłak na naszą rolę, są żywiły w mieszczaństwie zdeprawowane — ale to jednostki, masa mieszczaństwa jest szczerze demokratyczną.

Czasy przyniosły konieczne zmiany taktyki. Jedną z pierwszych jest zmiana stosunku do komitetu centralnego. Tu już miasta same wydały wyrok. Zerwanie nastąpiło, a manifestacje z całego kraju zatwierdzają to.

Druga: sprawa solidarności Koła polskiego w Wiedniu. Demokracja narodowa poddała się tej solidarności karnie i bez wahania — lecz rządzące stronnictwo tak samo, jak w kraju, majoryzuje stronnictwo demokratyczne w Wiedniu. A jednak demokracja uważa tę solidarności za potrzebną i pożądaną. Rozumiemy stanowisko Klubu włościańskiego, ale pragniemy połączenia i w tym celu w programie domagamy się zmiany statutu Koła, któraby ludowcom umożliwiła wstąpienie. Tymczasem pragniemy stworzyć organizację, któraby tę pożądaną solidarności zastąpiła.

Mowca nie wątpi, że przy solidarności demokracji, zdobędzie ona to stanowisko w Sejmie i w Radzie państwa, które się jej należy. Gdybyśmy przy najbliższych wyborach do Rady państwa zyskali tylko 7 mandatów — co jest możliwe — astosunek nasz do większości będzie się zupełnie inaczej przedstawiał. Kończy wezwaniem do łączności i solidarności, a wówczas akeja musi być zwycięską.

Rejent Buynowski z Pilzna zapytuje, czy solidarności Koła ma być pojętą jako obowiązująca dla stronnictwa demokratycznego, z wyjątkiem jedynie stronnictwa ludowego, któremu zostawiono wolną rękę?

Referent potwierdza, że tak jest istotnie, przynajmniej na razie i w tym względzie program jest jasny.

Dr. Seinfeld z Krakowa, obawia się, że zasada solidarności Koła polskiego stanie się rozbić nadziei, wypowiedzianych przez referenta. Ta zasada jest winna, że dziś posłowie demokratyczni stanowią sztab bez armii, bo wyborcy nie wiedzą, po co ich tam wysyłają do Wiednia, skoro oni niczego tam zrobić nie mogą. Wobec panującego u nas systemu wyborczego, złudną jest nadzieja, by demokracja w Kole kiedykolwiek zyskała większość. Mowca radzi, aby przed uchwaleniem zasady solidarności Koła, zapytać miasta i wyborców o ich zdanie. Stan obecny kraju przypisuje referent większości panującej, a nasi wysłańcy, ludzie zdolni i dzielni, poddają się tej większości. Co przyniosła solidarności Koła? Korzyść tylko jednostkom, szkodę krajowi.

Mowca nie stawia żądania, aby posłowie demokratyczni zerwali solidarności, ale przestrzega, że jeśli pod tem hasłem będą chcieli demokraci przeprowadzić przyszłe wybory, czeka ich klęska (oklaski).

Dr. Dwernicki stwierdza, że dotychczasowa niezdolność posłów demokratycznych w Sejmie i Radzie państwa, była tylko lekkomyślnym trwonieniem ich zdolności, sił i najlepszych chęci. Jak długo nie będziemy mieli gwarancji, że nie będziemy dalej podnóżkiem, na którym klika rośnie, tak długo nie możemy zasady solidarności stawiać jako dogmatu. Błąd był w tem, że solidarności Koła zidentyfikowano z solidarnością narodową. Ale czy to Koło strzegło Znicza narodowego?

Manifestacja dla zmarłego cara, uchwalanie stanu wyjątkowego dla Czech, niemożliwość, czy niechęć upaństwowienia gimnazjum cieszyńskiego, utrzymywanie szkoły polskiej w Białej zebrany grozem, a nie kosztem kraju, to wszystko chyba nie odpowiada ruchowi narodowemu (oklaski).

Jeżeli Koło polskie nie zmieni tak statutu, by praca kwiatu inteligencji, posłów demokratycznych nie szła — jak dotychczas — na marne — zasada solidarności jest niemożliwą. W tym kierunku stawia mowca wnioski.

Dr. Hibel zaczyna od tego, że lepiej późno, jak nigdy. Demokracja nasza błędziła zawsze wysługiwaniem się i kokietowaniem z stronnictwem konserwatywnym, stronnictwo demokratyczne jest takim tylko z nazwiska. Stronnictwem czynu jest stronnictwo ludowe, które poszło między lud i zwyciężyło. Stronnictwo demokratyczne działo dla ludu, ale bez ludu. Sam referent przyznał, że dotychczas stronnictwo demokratyczne wysługiwano się tylko konserwatystom. Czy ze sługą można traktować? Nie.

Niechajże stronnictwo demokratyczne zdobędzie się nie na półśrodek, ale na cały środek, jak zerwało z komitetem centralnym, tak zerwać z konserwatywnym Kołem polskim.

Żąda, aby nowe wybory odbyły się pod hasłem samoistnego demokratycznego Koła polskiego we Wiedniu.

P. Kostkiewicz, z Wieliczki, tak samo, jak poprzedni mowcy, krytykuje dotychczasową działalność demokratycznej lewicy. Odrzucenie powagi komitetu centralnego powinno było stać się już dawno. Uznawano się źle, a wchodziło się tam. Ta sama rzecz z Kołem polskim. Uznaje się od szeregu lat źle, wyrządzane krajowi przez wsteczne Koło polskie, a jednak tam się włączy nawet wysługuje.

P. Buynowski uważa solidarności Koła polskiego za potrzebną, jak z drugiej strony dziwi się, że zerwanie z komitetem centralnym nastąpiło tak późno. Inaczej jest jednak z reprezentacją we Wiedniu, gdzie wszystkie stany powinny być reprezentowane, aby zyskać większą powagę. Sprzeciwia się wnioskowi dra Hibla.

Dr. Jaworski z Jasła popiera poprzedniego mowcę.

P. Adamowski z Przemyśla, zwraca uwagę na smutny stan kraju, który mamy do zawdzięczenia J. W. posłom. Żąda gorliwego zajęcia się sprawami przemysłowymi i rzemieślniczymi, w końcu prosi o wyjaśnienie stanowiska mieszczaństwa lwowskiego, którego prowodyrowie usunęli się od Zjazdu. Czy to mieszczaństwo, niegdyś tak patriotyczne i postępowe, dziś już zerwało z zasadami demokratycznymi?

P. Biechoński (z Gorlic) stawia wniosek pośredni: W razie, jeśli do trzech miesięcy Koło polskie nie zmieni tak statutu, aby posłowie ludowi mogli wstąpić do Koła, prezydium Zjazdu zwoła zjazd ponowny, który zdecyduje, pod jakim hasłem następnym wybory mają się odbyć.

Redaktor *Nowej Reformy* Konopiński z Krakowa, wykazuje sprzeczność w programie, który uznaje wadliwy ustrój Koła, a w końcowym ustępie żąda od posłów ludowych, aby do tego Koła wstąpili. Nie chcemy zrywać solidarności Koła, ale żądamy wykonania naszego programu.

Jeżeli posłowie demokratyczni mają iść ręką w rękę z posłami ludowymi, to jakże pogodzą się z większością Koła. Wniosek p. Biechońskiego, zostawiający większości ostatnią furtkę do poprawy, uważa mowca za najłagodniejszą formę, pod jaką posłowie demokratyczni mogą jeszcze wstąpić do Koła.

P. Soleski popiera również wniosek p. Biechońskiego, jako najodpowiedniejszy w dzisiejszych stosunkach. Dalej tkwić bez zastrzeżeń w Kole polskim, byłoby zgodą. Wniosek Biechońskiego jest uniarkowany i uprzedza możliwe późniejsze zarzuty ze strony konserwatystów.

Sprawozdawca p. Rutowski stwierdza, że program komitetu organizacyjnego znalazł uznanie w zgromadzeniu, które w pierwszym rzędzie zwróciło uwagę na jego polityczną stronę. Tu istotnie tkwi sedno rzeczy.

Co do stanowiska mieszczaństwa lwowskiego rzecz jest o tyle prawdziwą, że wśród mężów zaufania zasiadli z mieszczaństwa lwowskiego, pracowali do ostatniej chwili nad programem, lecz w ostatniej chwili pod pewnymi wpływami usunęli się. Mowca wyraża nadzieję, że to jest chwila obłędu, wahania się i że niebawem mieszczaństwo lwowskie stanie w jednym szeregu z demokracją polską.

Stanowisko Zjazdu w sprawie Komitetu centralnego, jest jednoznaczne. Przeciw zerwaniu nie podniósł się ani jeden głos. Pozostaje stworzenie odrębnej organizacji.

Co do stosunku do Koła polskiego, demokratyczni posłowie spełniali dotychczas polecenie swych wyborców, poddając się solidarności Koła. Musiały być jednak wielkie błędy większości rządzącej, skoro obecnie tak energiczny głos podnosi się przeciw tej solidarności, która dotychczas była dogmatem.

Ale nawet i ci mowcy, którzy występują przeciw solidarności, nie mogą zaprzeczyć jej dodatnim stronom. Inne jest stanowisko we Wiedniu jednego solidarnego Koła, a inne dwóch Kół, któreby się wzajem popierały. Ambicja nasza powinna być w tem, ażebyśmy zdobyli przewagę w Kole.

A należy się nam ta satysfakcja, aby Kozłowski i Abrahamowicz, byli jeszcze pod naszymi rządami. Mowca podejmuje w końcu wniosek Biechońskiego. Głosy krytyki Koła przyjmuje i miałby jeszcze wiele do dodania — ale to jeszcze nie racya, aby zrywać solidarność. Niech że głosy dojdą do uszu konserwatystów, a mowca nie wątpi, że odniosą pożądany skutek.

Przystąpiono teraz do głosowania. Program stronnictwa przyjęto jednogłośnie. Tak samo jednogłośnie przyjęto rezolucję, zatwierdzającą zerwanie stronnictwa demokratycznego z komitetem centralnym.

Po dłuższej dyskusji formalnej uchwalono również wniosek p. Biechońskiego.

Z porządku wygłosił p. Romanowicz referat o organizacji stronnictwa.

Podniósłszy konieczność stworzenia organu stronnictwa, złożonego z posłów i mężów zaufania, dla utrzymania łączności posłów z krajem — zaprojektował mowca wybranie wydziału wykonawczego z 10 posłów i 10 mężów zaufania, ci ostatni w połowie wybrani przez komitet lwowski, a w połowie przez krakowski. Do wydziału tego należy także prezes Klubu demokratycznego polskiego w Sejmie i prezes Klubu demokratycznego w Kole polskim.

Dr. Dwernicki stawia wniosek dodatkowy, aby zjazdy zwyczajne odbywały się przynajmniej raz do roku, oraz by do komitetu wchodziło więcej członków nieposłów.

Pierwszą część wniosku przyjął referent, co też uchwalono, druga część w głosowaniu upadła. Zresztą cały projekt organizacji uchwalono.

P. Lewicki Witold, przedstawił sprawę porozumienia z innymi stronnictwami demokracji narodowej, celem wspólnej akcji politycznej. Zaczyna od stronnictwa ludowego. Daje ono dowody takiej żywotności, takiego rozwoju i dojrzałości politycznej pracy pozytywnej i świadomości narodowej, że stronnictwo demokratyczne, które pragnie z żywymi iść, musi dążyć do porozumienia z tem stronnictwem.

Porozumienie to — mowca stwierdza z zadowoleniem — jest już dokonane. (Oklaski).

Porozumienie z klubem Stojałowskiego, byle nie z nim samym, jest również pożądane i w tym kierunku winno się nawiązać rokowania.

Z kolei przechodzi mowca do klubu secesjonistów w Sejmie. Panowie ci, wyrządzili sprawie demokratycznej wielką krzywdę i powinni od wyborców otrzymać odpowiednie pouczenie.

Co do klubu Potoczka w Sejmie, to porozumienie z nim istnieje przez unję stronnictw ludowych.

Mowca stawia w końcu dwa wnioski:

1) Zjazd przyjmuje z żywym zadowoleniem dokonane porozumienie ze stronnictwem ludowym i poleca swojemu wydziałowi wykonawczemu

a) stałe porozumiewanie ze stronnictwem ludowym, celem wspólnej akcji politycznej;

b) nawiązanie rokowań z innymi stronnictwami demokratycznymi, stojącymi na gruncie narodowym.

2) Zjazd ubolewa nad secesją kilku posłów z sejmowego Klubu demokratycznego, jako niezgodną z interesami demokracji narodowej i przeciwnej interesom całego kraju.

Poseł Stwiertnia ze Stanisławowa, w bardzo ostrych słowach napiętnował wystąpienie secesjonistów i postawił poprawkę, aby słowo „ubolewanie“ zastąpić „potępieniem“.

Sprzeciwia się temu p. Jaworski z Jasła. Nie zesłaliśmy się na to, aby potępiać, lecz łączyć. Dlatego stawia wniosek, aby i z secesjonistami nawiązać rokowania, by powrócili do Klubu demokratycznego.

P. Bujwid z Krakowa zwraca uwagę na to, że stronnictwo socjalno-demokratyczne od szeregu lat staje już na gruncie narodowym, dziwna więc rzecz, iż w wnioskach referenta zupełnie je pominięto. Stawia więc wniosek, aby i z tem stronnictwem nawiązać rokowania.

Sprzeciwia się temu p. Buynowski, ponieważ — jego zdaniem — socjaliści walcą z religią i nie uznają rodziny.

P. Lewicki wyjaśnia, że wniosek, co do porozumienia się z innymi stronnictwami demokracji narodowej, obejmuje — rzecz prosta — także stronnictwo socjalno-demokratyczne, o ile ono staje na gruncie narodowym. Naturalnie, iż o sojuszu z tem stronnictwem nie ma mowy, bo i sami socjalni-demokraci na to by się nie zgodzili, a narzucać się im i narażać na rekuzę trudno.

Dr. Dwernicki w dłuższym wywodzie stwierdza, że zadaniem demokracji narodowej jest rozwianie przesądów, a więc i przesądu co do antynarodowości naszych socjalnych demokratów. Są to przestarzałe strachy na wróble. Obowiązkiem narodowej demokracji jest odnosić się do stronnictwa socjalno-demokratycznego z tą samą życzliwością, co do stronnictwa ludowego. Są inne stronnictwa, które łączą się wprost z wrogiem, które wlewają jad w duszę włościańską i te należy przedewszystkiem zwalczać.

Tam się więc zwróćmy, gdzie jest rzeczywista potrzeba, a nie robić sobie sztucznych straszaków. (Oklaski).

Dr. Bujwid popiera słowa dr. Dwernickiego, przypomina, że świeżo w Poznańskim przeciw rozporządzeniu ministra Studta, w sprawie nauki religii w języku niemieckim, stanęli właśnie socjaliści. Zarzut, że socjaliści walcą z religią, jest również zastarzałym przesądem.

Socjaliści nie z religią walcą, ale z tem, czy religię używano za środek do walki politycznej.

Dr. Seinfeld uważa wystąpienie p. Buynowskiego za jedyny dysonans w dzisiejszym wiecu. Stronnictwo demokratyczne, raczej powinno popierać uczciwego socjalistę czy stojałowczyka, aniżeli wsteczniaka, narzuconego przez komitet centralny.

Dr. Rutowski przyznaje, że istotnie są nawet w inteligencji naszej jednostronności, które wstrząsają się dreszczem strachu na słowo socjalista. Ba, nawet dziś brak tu pewnej części z demokratów, którzy nawet w dzisiejszej robocie, dopatryli się socjalizmu i dlatego ich tu nie ma.

Istnieje w kraju silna partya socjalno-demokratyczna, która umie się organizować, jest już czynnikiem poważnym i czy chcemy, czy nie chcemy, musimy się z nim liczyć. Rzeczą naszą jest, wykorzystać dla sprawy demokracji narodowej to, co w tem stronnictwie da się wyzyskać, a nie odpychać. Żywioły szkodliwe zwalczać, na to zgoda, ale tam, gdzie socjalista, jakich dziś jest wielu, jest zarazem gorącym paryotą poparcie go jest rzeczą konieczną, jak z drugiej strony są wypadki, w których poparcie choćby garstki socjalistycznej będzie pożądane.

W tym samym duchu przemówili jeszcze pp. Adamowski z Przemyśla i referent — poczem wniosek referenta w sprawie porozumienia z innymi stronnictwami demokratycznymi — uchwalono.

P. Jaworski cofnął swą rezolucję i usunął się od dalszego głosowania, poczem uchwalono wniosek referenta, wyrażający potępienie dla posłów, którzy wystąpili z Klubu demokratycznego.

O godzinie 8½ zamknął przewodniczący p. Rotter zjazd podjętkowaniem wszystkim uczestnikom za przybycie.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Z chwili

Praga, 23 sierpnia. P. Pacak wziął tu udział w posiedzeniu komitetu wykonawczego posłów czeskich i przy tej sposobności uzyskał zgodę komitetu na to, ażeby ewentualnie uczynił zadość zaproszeniu prezydenta ministrów, dr. Koerbera.

Wybory gminne.

Mödling, 23 sierpnia. Przy wczorajszych wyborach gminnych z 3 ciała wyborczego, zwyciężyli kandydaci stronnictwa klerykalno-antysemitckiego. Niemieccy narodowcy nie wzięli udziału w wyborach.

Papież przeciw protestantom.

Rzym, 23 sierpnia. Papież wystosował do kardynała-wikaryusza pismo, w którym podnosi niebezpieczeństwo wolnej propagandy protestantyzmu,

zwłaszcza w Rzymie. Papież wzywa katolików, ażeby go w akcyi ukrócenia tej propagandy poparli.

Rokowania pokojowe.

Berlin, 23 sierpnia. Wobec tego, iż rząd amerykański odrzucił propozycję Lihunczana co do prowadzenia rokowań pokojowych, zdaje się, iż inne mocarstwa przyłączą się również do tego kroku.

Nie wiedzieć nawet zupełnie, kto właściwie upoważnił Lihunczana do prowadzenia jakichkolwiek rokowań pokojowych.

Cała sprawa tych rokowań pokojowych, osłonięta grubą tajemnicą, wymaga dopiero wyjaśnienia.

Groźba.

Berlin, 23 sierpnia. Dziennik agrarzystów *Deutsche Tagesztg.* grozi rządowi, że chłop niemiecki, jeśli jego żądania i nadzieje nie będą uwzględnione, przejdzie do stronnictwa zasadniczej opozycji.

Śmierć od prądu elektrycznego.

Monachium, 23 sierpnia. W Partenkirchen zabił prąd elektryczny właściciela zakładów elektrycznych Jana Doelgasta.

Stanowisko Watykanu.

Rzym, 23 sierpnia. *Osservatore Romano* oświadcza, wobec oburzenia prasy liberalnej z powodu noty z dnia 18 sierpnia, dotyczącej zachowania się Watykanu przy pogrzebie króla Humberta, że Watykan postąpił sobie bardzo taktownie. Przeszłość, pełna protestów, domaga się kar i nie może być zamazana przez chwilę bólu. Nikt — kończy *Osservatore* — nie udzielił zresztą zmarłemu więcej pochwał od nas.

Zaręczyny królowej holenderskiej.

Haga, 23 sierpnia. Biuro Reutera zaprzecza doniesieniu o zaręczynach królowej Wilhelminy.

Pożary.

Rostów nad Donem, 23 sierpnia. Z powodu długotrwałej posuchy, wybuchają prawie codziennie pożary.

Konflikt rumuńsko-bułgarski.

Wiedeń, 23 sierpnia. *Wien Allg. Ztg.* omawiając sprawę zatargu rumuńsko-bułgarskiego, zaznacza, iż w tutejszych kołach dyplomatycznych, przeważa przekonanie, że konflikt ten nie pociągnie za sobą żadnych poważniejszych następstw.

Sofia, 23 sierpnia. Rząd bułgarski, zapewnił w swej nocie gabinet bukareszteński, że prokuratura sofijska, zarządziła energiczne śledztwo w sprawie wypadków wymuszenia, którego ofiarami byli poddani rumuńscy w Bułgarii.

Wejna Anglii z Transvaalem.

Preterya, 23 sierpnia. De Wet zamierza prawdopodobnie udać się do Buschveldt, gdzie wszystkie oddziały boerskie, łącznie z komendą generała Bothy, mają się skoncentrować.

Wojna w Chinach.

Londyn, 23 sierpnia. *Times* donosi, iż podczas marszu rekonoscyjnego pod Pekinem, Amerykanie wzięli do niewoli sztab generała Tungfusiunga. Sam generał miał 12 h. m. z 15.000 wojska powrócić do Tangu.

Rzym, 23 sierpnia. Król Wiktor Emanuel III. kazał wyrazić swoją radość i życzenia członkom poselstwa włoskiego w Pekinie, z powodu ich mężnej obrony i odsieczy.

Paryż, 23 sierpnia. Pułkownik Marchand mianowany został członkiem gen. sztabu dla Chin.

Rzym, 23 sierpnia. Przybyły tu pułkownik rosyjski Engaliczew, udaje się wraz z hr. Walderseem do Neapolu, skąd podąży na pokładzie okrętu, wiozącego hr. Waldersee i jego sztab do Chin, do wojsk sprzymierzonych.

Waszyngton, 23 sierpnia. General Chafee spodziewa się, że zarówno w okolicach Pekinu, jakoteż między Pekinem a wybrzeżem, czekają sprzymierzonych jeszcze znaczne walki i dlatego niemożliwym jest oznaczyć termin, w którym wojska amerykańskie można będzie odwołać.

Londyn, 23 sierpnia. Admiral Bruce donosi z Taku, że na południe od Tientsinu stoczono małą bitwę. Biuro Reutera donosi pod datą 19 b. m. szczegóły wejścia wojsk sprzymierzonych do Pekinu. Według tego opisu zamierzył dowódca sprzymierzonych dnia 15 b. m. przypuścić ogólny atak. Generałowie zaalarmowani silnym ogniem działowym i karabinowym, domyślili się, że angielskie poselstwo zostało zaatakowane i ruszyli oddzielnie do walki.

Japończycy uwikłali się w ciężką walkę z Chińczykami w północnej części miasta, gdzie trafili na nadzwyczaj silny opór. Anglicy i Amerykanie znaleźli opór tylko nieznaczny. Dopiero po wtargnięciu do miasta przyszło do gwałtownych walk, wojska sprzymierzone dostały się ostatecznie kanałem do osad Europejczyków.

Święto Sedanu.

Berlin, 23 sierpnia. Większa część dzienników oświadcza się przeciw obchodowi w r. b. święta Sedanu, ażeby nie rozdrażniać Francuzów. *Köln. Ztg.* powiada: „Obecne braterstwo broni Niemców i Francuzów, polegające ze strony francuskiej bar-

dziej na rozumne traktowaniu sytuacji, niż na skłonności do dobrowolnej kurtuazy, jest bądź co bądź faktem pożądanym i niktby chyba nie miał przeciw temu, żeby zaniechano święta Sedanu, gdyż przypomnienie zwycięstw r. 1870 nie mogłoby dziś podnieść ducha Francuzów.

Hamburg, 23 sierpnia. Komendant miasta wysłał pismo do oficerów, w którym ze względu na braterstwo broni z Francuzami w Chinach — uważa obchód święta Sedanu za niepolityczny.

Z sytuacji.

Praga, 23 sierpnia. Z Wiednia donoszą tu, że bawiący tam namiestnik Coudenhove porozumiewał się już z Koerberem i Rezekiem w sprawie najbliższych konferencji z przywódcami stronnictw parlamentarnych.

Hlas Naroda donosi, że dziś odbędzie się ważna Rada ministrów. Naprzód konferować będzie Koerber z przywódcami Czechów: Pacakiem, Stranskym, Kramarzem i Zaczkiem.

Jeśli konferencje dadzą dobry rezultat — Rada państwa będzie wwołana z końcem września lub z początkiem października.

Sejmy nie będą absolutnie przedtem zwołane.

Awantura oficerska.

Budapeszt, 23 sierpnia. *B. Hirlap* donosi, że w Magyar-Teke przyszło do ostrego starcia oficerskiego. Mianowicie zebrał się tam oficerowie 37 pp. i 7 p. huzarów w restauracji.

Podczas obiadu wszedł ks. Braganza, porucznik huzarów, do pokoju, w którym czekali infanterzyści, bez szabli, a w czapce na głowie, za co skareł w ostrych słowach pułkownika.

Książę posłał pułkownikowi sekundantów, ten jednak nie przyjął pojedynku i daniósł o zajęciu komendzie.

Hr. Walderssee przedmiotem swacyi w Rzymie.

Rzym, 23 sierpnia. Gdy *generalissimus* hr. Walderssee powracał z Panteonu, gdzie złożył wieńiec na grobie króla Humberta, przywitały go zgromadzone, dla zobaczenia „dowódcy związkowych“, tłumy ludności przyjaznymi okrzykami.

Hr. Walderssee u króla W. Emannela.

Rzym, 23 sierpnia. Marszałek Walderssee został przyjęty przez króla i zaproszony na śniadanie.

Odjazd hr. Walderssego do Chin.

Neapol, 23 sierpnia. Marszałek Walderssee przybył tu wczoraj wieczorem i wsiadł o godz. 11 w nocy na okręt.

Królowa wdowa Małgorzata.

Toblach (Dobbiaco w Tyrolu), 23 sierpnia. Królowa Małgorzata przybyła na dłuższy pobyt do Misurinaase.

Proces królobójcy.

Rzym, 23 sierpnia. Obróńca Martelli zamierza prosić o odroczenie procesu Brescięgo. Prośba zostanie prawdopodobnie odrzuconą i proces odbędzie się 29 sierpnia.

Mobilizacja Bułgarii.

Sofia, 23 sierpnia. Wieści o mobilizacji armii bułgarskiej uważają tu za schwyte i powietrza. Po oświadczeniu rządu, ludność i prasa bułgarska zachowują spokój wobec wydmuchanych do niemożliwych rozmiarów wypadków w Rumunii.

Wilhelmshöhe, 23 sierpnia. Przybył tu ks. Ferdynand bułgarski i wziął udział w śniadaniu u cesarza niemieckiego.

Wiedeń, 23 sierpnia. Wczoraj obchodzono tu 50-tą rocznicę zgonu znanego poety Mikołaja Lenau'a.

Berlin, 23 sierpnia. *Reichsanzeiger* donosi, że wszystkie osoby, będące pod obserwacją lekarską z powodu wypadku dżumy w Hamburgu, zostały w stanie zupełnie zdrowym, wypuszczone na wolność.

Paryż, 23 sierpnia. Prezydent republiki, Loubet, wyjechał do Rambouillet.

Czas odnowić przedpłatę!

która wynosi:

| | | |
|---------------------------|-------------|--------------|
| we Lwowie | miesięcznie | 2 kor. — h. |
| „ | kwartalnie | 6 „ — „ |
| na prowincyi | miesięcznie | 2 „ 20 „ |
| „ | kwartalnie | 6 „ 60 „ |
| z dwukrotną wysyłką: | | |
| na prowincyi | miesięcznie | 2 kor. 70 h. |
| „ | kwartalnie | 8 „ — „ |
| Dostawa do domu we Lwowie | | 60 h. |
| Każda zmiana adresu | | 40 h. |

Każdy prenumerator otrzymuje **bezpłatnie Bibliotekę „Słowa Polskiego“**, złożoną z arcydzieł literatury naszej i obcej, w zbroszurowanych tomach.

Obecnie rozpoczynamy wydawnictwo znakomitych, a tak mało znanych, „Wykładów Adama Mickiewicza o literaturze słowiańskiej“.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Szukajcie dziecka“, kratochwila w 4 aktach ze śpiewami i tańcami Zygmunta Przybylskiego.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było + 13° R.

Nasza biblioteka i feljeton. Prenumeratory *Słowa Polskiego* otrzymują jako bezpłatny dodatek bibliotekę, złożoną z arcydzieł literatury naszej i obcej, w zbroszurowanych tomach. Obecnie rozpoczynamy wydawnictwo znakomitych, a tak mało publiczności naszej znanych wykładów Adama Mickiewicza o literaturze słowiańskiej. Tom pierwszy będzie rozesłany w ciągu bieżącego tygodnia.

W odcinku wydania popołudniowego rozpoczniemy uiebowaniem w dalszym ciągu powieści Sewera, która tak wielkie wywołała zainteresowanie, p. t. „Ponad siły“, w feljetonie zaś porannego *Słowa Polskiego* przekład z włoskiego sensacyjnej powieści kryminalnej Emila de Marchi p. t. „Kapelusz kapłana“.

Odnaczenie. P. Leopold Baczewski, wiceprezes Rady powiatowej lwowskiej, otrzymał od papieża krzyż komandorski orderu św. Grzegorza W.

Dr. Pisek powrócił do Lwowa z kongresu lekarskiego w Paryżu.

Wydawnictwo Biblioteki Warszawskiej, przechodzi w ręce ordynata hr. Adama Krasińskiego, kierownictwo zaś pisma, obejmie p. Aleksander Rembowski.

„Obrona Częstochowy“. Klęska pożaru, która nawiedziła przed tygodniem klasztor częstochowski, poruszyła cały kraj, wszystkie polskie serca, do składek na odbudowanie spalonej wieży. Artyści naszej sceny, jakkolwiek w trudnych znajdujący się stosunkach — postanowili mimo tego wziąć udział w ogólnej akcji. Z tego też powodu, jutro idzie w teatrze „Obrona Częstochowy“, a część dochodu, przeznaczył komitet artystów na odbudowanie spalonej wieży w Częstochowie. Ogół bezwątpienia nie odmówi również swego poparcia.

Osiemnaście razy wezwano pogotowie Tow. ratunkowego w przeciągu ubiegłej doby, przeważnie w wypadkach przebiecia lub pokaleczenia nóg, co się tłómaczy gorącym, podczas którego ubożsi, nie tyle dla chłodu, ile dla zooszczędzenia obuwia, chodzą bos.

Pobicie. Żołnierz, ciężko pobit ubiegłej nocy przy ul. Siemiatkowskiej Michalina Wenz, stojąc w progu domu. Wszedł on z Michaliną brutalną kłótnię, poczem uraził ją kamieniem. Kilka ran na głowie, opatrzyło jej pogotowie Tow. ratunkowego.

Wycieczka. Trzecią i ostatnią w tym sezonie wycieczkę z tańcami, urządza „Klub pocztowy“ dnia 25 bm. w sali browaru Lesienckiego (u Grunda). Lista otwarta.

Targowica przy placu Bernardyńskim, dzięki inicjatywie kilku ruchliwych przemysłowców z p. Bażantem na czele, będzie od 1 września otwartą dla kupujących przez cały dzień, aż do godziny siódmej wieczorem. Gospoście śródmieścia nie będą potrzebowały zaopatrywać spizarni na dzień cały, bo w każdym razie dostaną świeżego mięsa, jarzyn itd. na targowicy. P. Bażant wprowadza tam zwyczajem wielkich miast, wyrąb dziczyzny i sprzedaż ryb na wagę w ilościach żądanych.

Brak urzędników daje się odczuwać nadzwyczajnie w biurze meldunkowym urlopników i rezerwistów. Kilkadziesiąt stron, czeka zawsze na załatwienie sprawy, jeden zaś urzędnik nie jest w stanie podjąć nawałowi pracy. Możeby prezydium magistratu, zechciało wglądać w tę sprawę...

Spekulanci. Subjekt Haselman miał złożoną w kasie oszczędności jedną koronę. W rozmyślności, jakim sposobem przyjsz do „mamony“ wpadł na szczególniejszą kombinację. Z jedyńki zrobił jedenastkę — dopisał sześćdziesiąt — i z tak wypełnioną książeczką posłał kolegę Goldsterna do kasy. Poznano się jednak na oszustwie i aresztowano Goldsterna, w chwilę zaś później Haselman podzielił dołą kolegi.

Ciężkie poparzenie. P. Anna Ówikła, zamieszkała przy ulicy Kopernika pod l. 12, wstała około godziny 1 w nocy do płaczącego dziecka, i zapaliwszy świecę, postawiła ją tak blisko przy oknie, iż zajęła się franka. Chcąc stłumić ogień, zerwała przytomna kobieta franki, które spadły na nią i ciężko ją poparzyły.

Przygody Persów. W Ostendzie, uwięziono onegdaj trzy indywidua, które miano za anarchistów włoskich. Policyjne śledztwo wykazało jednak, że uwięzieni są Persami, którzy z wystawy paryskiej, gdzie wszystkie pieniądze stracili, przybyli do Ostendy, aby uzyskać audyencyę u szacha perskiego i prosić, by im dał pieniądze na powrót do ojczyzny. Wypuszczono ich na wolność, poczem byli przyjęci przez szacha, który im wręczył pieniądze, potrzebne na powrót do Persyi.

Psy w wojnie transwaalskiej. Niedawno temu czytano o wypadku, że Barowie uchronili się

przed niespodziewanym napadem Anglików z pomocą swoich psów, które z chwilą, gdy Anglicy o świcie, niespostreżenie doszli do okopów burkich, narobiły hałasu i uniemożliwiły atak. Jest to charakterystyczną własnością psów katarskich, używanych przez Burów, że śpią oni głębokim snem w nocy i dopiero przed świtem się budzą — gdyby Anglicy trochę wcześniej byli atak przedsięwzięli, byłby im się udał. Obecnie powzięto myśl użycia psów do wyszukiwania rannych na polu bitwy. Najlepsza rasa byłaby rasa psów z góry św. Bernarda. Na nieszczęście psy te nie wytrzymują gorąca, oprócz tego nie mają dobrego wiatru, jak up. psy tropowe. Jakaś dama, współpracowniczka *Kenel Gazette*, radzi używać chińskie psy „Mou chou“, jako mające najwięcej temperamentu i najlepsze psy stróżne — gdyż znak o zbliżeniu się niebezpieczeństwa dają one nie przez szczekanie ale przez wydawanie cichszych odgłosów, jak warczenie, parskanie etc. Przeszkodą jest tu znowu to, że pies taki powinien być dość silny, żeby mógł nieść dwie przynajmniej butelki, jedną z wodą, drugą z innym odpowiednim płynem — pies chiński nie nadaje się do tego. Wymagały należało także i tego, żeby pies wojenny był dostatecznie silny, żeby z psem przeciwnej strony mógł stoczyć w razie potrzeby walkę. Na to trzeba stworzyć osobną rasę psów. („Le chenil“).

Cnotliwe walec. W Londynie odbył się niedawno zjazd amerykańskich i angielskich tanecmistrzów, na którym uznano walec za tańce bardzo nieprzyzwoity. (Odkrycie to nie jest nowe: jeszcze Byron to samo zapatrywanie uwiecznił w swoim utworze „Walec“, napisanym wkrótce po wynalezieniu owego tańca). Chodzi o radę na tę rozpowszechnioną nieobyczajność. Otóż w przyszłym sezonie wprowadzony będzie walec... moralny i przyzwoity. Będzie się go tańczyło w ten sposób: Kawaler poda lewą rękę damie, ona położy na niej swoją prawą, kawaler ujmie ją mocno. Następnie dama zegnije rękę i oprze się na lokciu tancerza, który palcami prawej ręki będzie dotykał jej kibiści, ale jej wół nie obejmie. Lewa ręka damy nie będzie już spoczywała na ramieniu kawalera. Stało się to *mauvais genre* — wedle uchwały tanecmistrzów angielskich.

Kodeks purpurowy Ewangelii św. Paryska „Bibliothèque nationale“ wzbogaciła się świeżo niezwykłej wartości nabytkiem 43 pergaminowych kartek kodeksu purpurowego Ewangelii św., które przy-padkiem nabył w Synopie pewien oficer francuski. Purpurowe te kartki noszą złotem wypisaną trzecią część tekstu Ewangelii św. Mateusza w pięknym charakterze VI. wieku, nadto zawierają pięć miniatur całkiem w stylu wiedeńskiej „Genezis“ i „Codex Rossanensis“. Tak w tym ostatnim, jak i tu zamykają oddzielne ustępy figury proroków ze zwojami pisma. (Sceny: święte świętego Jana, cudowne nakarmienie iżesz, uzdrowienie dwu ociemniałych, przekleństwo drzewa figowego ilustrowane, odtworzone są w jednym z ostatnich numerów *Journal des Savants*). Farby miały się świetnie zachować. Bardzo ciekawy jest układ rękopisu. Każda piąta i siódma karta jest podwójna. Przyczynia się to znowu do wyodrębnienia grupy bizantyjskiej rękopisów ozdobnych, pochodzących z jednej szkoły tak układem tekstu, jak wykonaniem. Jak wiadomo, najbardziej znanym kodeksem purpurowym jest „Codex argenteus“, w Upsali, który zawiera przekład gotyckiej biblii Uliflusa srebrnymi literami na pergaminie purpurowym.

Do nabycia w Administracji *Słowa Polskiego* następujące dzieła i broszury: Józef Maskoff „Zasłami las“, tomów 2. Cena 6 kor. Stanisław Rossowski „Moja córka“. Cena 2 kor. 50 hal. Stanisław Rossowski „Psyche“ zbiór poezyi. Cena 3 kor. Abgar-Soltan „Panna Sikiereczanka“. Cena 2 kor. „Przewodnik do kąpieli“. Cena 1 kor. „Przygotowania wojenne Rosyi“. Cena 1 kor. Zmogas „Barcikowscy“ Cena 5 kor.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 23 sierpnia. Zamknięcie wczor. giełdy popołud. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 660—, Akcje węg. Zakładu kredytowego 681—, Akcje anglo-banku 276—, Akcje Unionbanku 550—, Akcje Länderbanku 414—, Akcje Bankvereinu 495—, Akcje Bodencredit —, Akcje Gal. Banku hipotecznego 640—, Akcje kolei państwowych 648 50, Akcje kolei południowych 109 75, Akcje Tramway A. 282 —, B. 270 —, Akcje kolei Elbethal 458 —, Akcje kolei poln. 6130, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpiny 450 50, Akcje Rima Murany: 509—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1853—, Akcje Fabryki broni 330 —, Akcje tureckie tytoniowe 286—, Oblig. węg. ind. 90 60, Renta majowa 97 90, Austr. Renta koronowa 97 75, Węg. Renta koronowa 90 55, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 90—, 4 proc. listy Banku kraj. 92 —, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99 25, 4 proc. listy Banku hip. 90 75, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98 50, 5 proc. listy Banku hipot. 109 50, 4 proc. Oblig. propinac. 95 50, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 90 90, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 89 50, Losy tureckie 106—, Marki 118 25, Ruble 255 25.

Tendencja: Akcje kredytowe pod wpływem bilansu półrocznego z początku wyższe, targ lokalny spokojny, walory międzynarodowe z powodu notowań berlińskich przygnębione.

Berlin, 23 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 205 —, Staatsbankny 137 50, Disconto Contoant 172 60, Berl. Tow. handl. 144 75, Laura 198 75 Bochumer 184 —, Kolej poln. wschodnio pruska 90 —, Ruble za gotówkę 216 50, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 99 50, Kolej Meridional 132 50, Losy tureckie 108 75, Renta włoska 94 60, „Harpenor“ kopalnie węgla 174 10, Kolej Marienburg-Miawka 72 25, Konsolidacja 335 —, Lombardy 25 50, Kolej Henry 169 90, Niemiecki bank narodowy 131 —, Kanada Profred 86 40, Akcje żeglugi hamburskiej 120 —.

Budapeszt, 23 sierpnia. Wczor. gieł. Austr. kred. 663— Węg. bank kred. 683—, Węg. bank eskontowy 451-50, Węg. bank hipoteczny 423—, Węg. renta koronowa 90 60, Rimmuntalia 510—, Węg. 4-proc. renta 95-75, Węg. bank dla przem. i handlu 171—, Staatsbahn 463—, Kolejke uliczne 506—, Węg. bank esk. 89—, Węg. poz. premiowa 158-50, Austr. renta koronowa 37-40, Elek. kol. uliczne 289— Ganz & Co. 32-60, Salgotarjaner 635—, Austr. złota renta 96-25, Akcje elektr. 234—, Usposobienie silne.

Wiedeń, 23 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 206-50, Staatsbahn 137-90, Lombardy 25 40, Alpiny 224—, Austriacka renta papierowa —, Austr. srebrna renta 96-50, Austr. złota renta 98-55, Węgierska złota renta 96 10, Unionbanki 224—, Akcje elektr. 128—, Kolej półn.-zach. 112—, Usposobienie spokojne.

Paryz, 23 sierpnia. Wczor. giełda Cred. foncier — 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 86-60, Grecka pożyczka 197—, proc. hiszpańskie Extérieurs 72-72, Usposobienie spokojne.

Berlin 23 sierpnia. Wczor. giełda wieczor. (Nachbörse) Kredyty 205—, Staatsbahn 137-50, Lombardy 25 25, Rosyjskie banknoty (kasa) —, Ros. banknoty (alt.) 216-50, Disconto Comandit 172-80, Usposobienie mdle

Hamburg, 23 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 203-20 Lombardy 25-25, Staatsbahn 138-25 Austr. złota renta 98 30, Węgierska złota renta 96-20, Srebrna —, złota —, żądano. Srebrna renta 96-30 Włoskie 94-55 Losy 1 60 r. 133-25, Usposobienie słabe.

Targ zbożowy i towarowy,

Budapeszt, 23 sierpnia. Pszenica na październik 7-70 do 7-77, żyto na październik 7-31 do 7-12 owies na październik 5-37 do 5-38 kukurydza na sierpień 6-18 do 6-20, na maj 1901 r. 4-91 do 4-92, rzepak na sierpień 1900 r. 14-40 do 14-50

Wiedeń, 23 sierpnia. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na jesień 8 do 7-98, żyto na jesień 7-99 do 7-98, owies na jesień 5-68, kukurydza na wrzesień październik 6-45, pszenica na wiosnę 8-38 do 8-39, żyto na wiosnę 7-83 do 7-84, kukurydza na maj czerwiec 5-23 do 5-24, rzepak na sierpień wrzesień 14-50 do 14-60.

Wiedeń, 23 sierpnia. Cukier (stały) 30-75. Nafta galicyjska niezmięcona. Spirytus (spokojnie)

Praga, 23 sierpnia. Cukier K. 25-25, na jesień —, Hamburg, 23 sierpnia. Kawa Rio loco ordyn. 38— do 40—, prawdziwa ordyn. 41— do 43—, dobra 44— do 45—, Santos Good na maj 40—, na wrzesień 40-75, na grudzień 41-50, na marzec 42—.

Havre, 23 sierpnia. Kawa Santos Good Average na sierpień 48-50, na grudzień 48-75.

Berlin, 23 sierpnia. Banknoty austr. 84-55. Spirytus 50-50.

Paryz, 23 sierpnia. Trzyprocent. renta 100-70. Mąka 26-35.

Frankfurt, 23 sierpnia. Austr. kred. 205-40. Kolejke państw. —, Alpiny —, Diskonto 173-10, Laura 198-50.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO” we Lwowie

Chorążczyzna 17-19,

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Drobne ogłoszenia.

Do ciągnięcia wizerunku polecamy losy węgierskie Czerwonego Krzyża, Bazyliki i serbskie za gotówkę i na raty od 2 koron miesięcznie począwszy. Kantor wymiany Wiktor Chajes i Sp., Lwów, Sykstuska 8. Losy gdzikolwiek zastawione wykupujemy i oddajemy te same losy na dogodnie raty. 4358

PRZYJMĘ studentów na stuncję z całym utrzymaniem rękując za ojcowską opiekę. Muryniec, sklep korzenny Lwów, Hausnora 10. 4419

Buchalter (wolny) z pięknym piśmem i biegły w korespondencji polskiej znajduje posadę w składzie dywanów „AU LOUVRE”, Lwów, ul. Sykstuska 6. Tylko piśmem oferty uwzględnia się. 4439

Osoba z egzaminem buchalterskim i piszącą na maszynie, poszukuje posady. — Zgłoszenia „S.” Administracya Słowa. 4442

Młynistów na czas młocki, Gorzelników na czas kampanii dostarcza Biuro Pietruskiego, Lwów, Sykstuska 26. 4449

Magister z 5 lociem, wzorowo polecony, poszukuje zastępstwa lub zarząd. Adres: Magister, Nowosiół, K. Podwoleczyska. 4455

Bankienki znajdują umieszczenie w domu inteligentnym, opieka rodzicielska, konwersacja francuska. — Wiadomość: sklep Leona Koźnińskiego — Plac Akademicki, 4460

COLOSSEUM THORNA 4354

Od 16-go Sierpnia zupełnie nowy senacyjny program nowości. — Występ znakomych artystek i artystów. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ploha.

ZMOGAS. Barcikowscy. Najnowsza powieść 61. Polsk. nielicznaralna. Do nabycia w ekspedycji „Słowa Polskiego” ul. Chorążczyzna 17. W ZNAJCZNIJSZYCH KSIĘGARNIACH. Cena 5 koron.

Dla uczącej się we Lwowie młodzieży z dobrych domów, umieszczenie, rodzicielska opieka, w razie potrzeby pomoc w nauce przez doświadczonego pedagoga. — Blizszej wiadomości udzieli na żądanie Wny Poselit omer. prof. gimn. obecnie w Jarzemcu, a od 28 sierpnia, Tabinski Lwów, Gosiewskiego 10. 4450

Umieszczenie dla ucznia 1-oj lub II. kl. gimn. z dobrego domu. Opieka rodzicielska. — Blizsza wiadomość: plac Maryi Śnieżnej 5, I. piętro. 4451

Poszukuję umieszczenia dla młodej osoby w dystyngowanym domu. Warunek: osobny pokój. Adr. Sabina Braun Lwów p-r. 4454

Potrzebny wspólnik do intrynatnego wynalazku. Wołoszczak, Lwów, Zielona 1 3. 4487

Uczniów na stancję przyjmie nauczyciel szkół wydziałowych, nadzór w nauce. Bęgiński, Trauguta 17 4484

Magister farmacji znajduje korzystną posadę w aptece w Jaworowie 4486

Patenty na wynalazki

wyjednywa i sprzedaje we wszystkich krajach 16 inżynier K. Ossowski Międzynarodowe biuro patentowe w Berlinie W., Potsdamter 3

CHOROBY weneryczne obojga płci i zastarzałe, skórne choroby kobiece i narządu moczowego leczy radykalnie specjalista Dr. Frisch. Kaźmierzowska 3 II. piętro. Mikroskopijne badania chorobotwórczych gonokoków w godz. od 8-10 i 2-6.

Od 1 września PASAŻ HAUSMANA. Liczba 7. 4165

LWOWSKI AKCYJNY ZAKŁAD ZASTAWNICZY Karola Ludwika I. 3, I. piętro. Udziela pożyczki na zastawy: Kosztowności wszelkiego rodzaju, Papierów wartościowych i Przedmiotów cennych w ogóle. Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki. 1018 Biuro otwarte od 9-1 i 3-6.

Pozostałe po Towarzystwie Handlowem zapasy 123 2 maszyn rolniczych wysprzedaje po niższych cenach Lwowskie Biuro handlowe przy ul. Kościuszki 4.

WIEK XX. jedyne w kraju pismo codzienne ilustrowane przynosi najnowsze wiadomości z kraju i ze świata. Dwa feljetony! WIEK XX. wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczór, zatem najpóźniej z wszystkich pism lwowskich, skutkiem czego zawiera telegramy z ostatniej chwili, których żadne inne pismo podać nie może. Ważniejsze zdarzenia ilustrowane rycinami. Miesięcznie kilkadziesiąt ilustracji. WIEK XX. jest najtańszym pismem codziennym w całej Polsce. Prenumerata miesięczna wynosi: we Lwowie 1 koronę — na prowincyi 1 k. 50 h. Egzemplarz 5 helerów. Adres: Wiek XX., Lwów, Chorążczyzna 1. 19.

Kurs giełdy wiedeńskiej Z dnia 22 sierpnia 1900 r.

Kursa wszelkich akcyj i różnych losów, notowane są „od sztuki” w walucie koronowej

Ogólny dług państwa. placę łącznie

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych

Obligacje kolejowe.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Dług państwa krajów korony węgierskiej

Emisje publiczne pożyczki.

Emisje zastawne, Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł. nom.).

Różne losy. a) Losy procentowe.

b) Losy bezprocentowe.

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Akcyje banków (za sztukę).

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Waluty.

Berlin, dnia 22 sierpnia.

Warszawa, dnia 22 sierpnia.

Petersburg, dnia 22 sierpnia.